

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-cj. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-cj, w niedziele od 12 do 13-cj.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 50187.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dnem: 1 Listopada 1934 r.

OD DNIA 1 LISTOPADA R. B.

CENA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”

w prenumeracie będzie znacznie niższa
zamiast zł. 4,50 abonament miesięczny
będzie wynosił zł. 3,50
z przesyłką i odnośnieniem do domu.

TEATR MIEJSKI na Pohulance

DZIS I JUTRO

o godz. 8 ej wieczór

„FIRMA”

O ambasadach w Warszawie i Berlinie.

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ (Pat). Prasa francuska zamieszcza dziś obszerne komentarze w związku z utworzeniem ambasad w Berlinie i Warszawie. „La Liberte” twierdzi, że podniesienie poselstw w Warszawie i Berlinie do rangi ambasad jest dowodem przyjaźni i zacieśnienia węzłów polsko-niemieckich. Nowe porozumienie Francji z Sowiecami oddaliło Polskę od Francji, wydaje się jednak wątpliwą rzeczą, aby Polacy znaleźli więcej zadowolenia w zbliżeniu do kanclerzem Hitlerem, niż Francuzi w zbliżeniu do Stalina. Dziennik zwraca uwagę, że sprawa Pomorza, doniedawna stawiana przez Niemcy jako palące zagadnienie, uciechła. Dobrze że Niemcy przyzwyczyli się do swych granic. Inna rzecz, czy jest to szczerze. „Journal des Debats” pisze, że fakt utworzenia ambasad byłby normalnym zjawiskiem gdyby Rzesza rzeczywiście weszła na drogę pokoju. Wówczas obecny gest mógłby być uważany za ściślejszą manifestację woli i przyjaźni ze swoim sąsiadem. Rzesza zamierza jednak zaatakować obecny stan terytorjalny, skoro tylko okaże się to możliwe. Niemcy nie zamierzają bynajmniej utrzymać Polski w obecnym stanie jej posiadania, ale zamierzają odebrać jej część terytorium. Niemcy sądzą jednak, że lepiej będzie zaatakować najpierw Francję, ponieważ w razie zniszczenia Francji Europa byłaby na pewien czas zależna od Niemiec. Autor w dalszym ciągu krytykuje politykę Fran-

Rokowania polsko-lotewskie.

RYGA (Pat). W związku z prowadzeniem w Rydze polsko-lotewskimi rokowaniami handlowymi, ogłoszono następujący komunikat: „Po wyjaśnieniu możliwości wymiany towarowej pomiędzy obu państwami, obie delegacje dokonały obszernej pracy informacyjnej, przygotowując konieczne podsumowania

Proces «bractwa bałtyckiego»
RYGA. Pat. W procesie „bractwa bałtyckiego” zapadł wyrok skazujący 27 oskarżonych na 5 miesięcy,

Komitet uczczenia ś. p. Pierackiego.

WARSZAWA. Pat.—Wczoraj odbyło się w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem premiera Kozłowskiego zebranie organizacyjne komitetu uczczenia ś. p. Bronisława Pierackiego. Zatwierdzono plan prac komitetu i wybrano komitet wykonawczy z premierem Kozłowskim jako przewodniczącym.

Zderzenie parowozu z wagonem.

KIELCE. Pat.—Wczoraj rano o godz. 5 ej na nowobudowanej się linii kolejowej Radom—Warszawa, za stacją kolejową Bartodzieje, w miejscowości Bębniak, powiatu radomskiego, nastąpiło zderzenie parowozu z wagonem robotniczym, wskutek czego 16 robotników zostało lekko rannych.

Zwycięstwo Obozu Narodowego w wyborach gromadzkich w Wielkopolsce.

POZNAN. Pisma narodowe podają długi szereg miejscowości, w których odbyły się wybory do rad gromadzkich. Wszędzie tam, gdzie odbyły się wybory, Stronictwo Narodowe zdobyło 3/4 mandatów. Jest dużo takich gromad, gdzie przy wyborach nawet wszystkie mandaty przypadły listom, wystawionym przez Stronictwo Narodowe. Wszędzie tam, gdzie nie było „cudów nad urną”, gdzie nie było „nieprawidłowości tam zwyciężyła myśl narodowa. Pełne zwycięstwo uzyskał Obóz Narodowy w powiecie wolsztyńskim, jak również w powiecie kościańskim i szamotulskim.

I tak w 26 miejscowościach powiatu wolsztyńskiego (i częściowo kościańskiego) na ogólną cyfrę 392 mandatów, Stronictwo Narodowe zdobyło 259, tj. zgórą 66 proc. (dwie trzecie), BB. 86, Niemcy 47. Należy podkreślić, że w kilku miejscowościach „sanacja” szła do wyborów z Niemcami przeciw obozowi narodowemu.

Wyniki te dowodzą, że tam, gdzie ludność mogła wypowiedzieć swoją wolę, mogła wyrazić, co czuje, to opowiedziała się za Stronictwem Narodowym, a przeciw sanacji, której nawet spółka z Niemcami od kłeski nie uratowała.

Kongres radykałów francuskich o reformie konstytucji.

PARYŻ (Pat). Na popołudniowym posiedzeniu kongresu radykałów w Nantes przemawiał deputowany Cornu, referent spraw reformy ustroju państwa. Wypowiedział się on za ustaleniem statutu urzędniczego w drodze ustawodawczej bez uciekania się do zarządzeń, któreby mogły wywołać rozgoryczenia w szeregach funkcjonariuszy państwowych.

Deputowany Cornu godzi się na pewne zmiany regulaminu izby deputowanych, mające na celu zobowiązanie parlamentu do uchwalenia budżetu w terminie ustaw, przewidzianym. Wreszcie gorąco wypowiada się za utrzymaniem prerogatyw w zakresie rozwiązania izby, przeciwstawiając się natychmiastowej rewizji konstytucji. Referent przemawia przeciwko projektowi rządowemu i proponuje zarządzenie w tej sprawie referendum.

PARYŻ (Pat). Dział kongresu radykałów poświęcił dwa plenarne posiedzenia sprawom wewnętrznio-organizacyjnym oraz dyskusji nad polityką zagraniczną.

Referent spraw organizacyjnych, deputowany Jammy-Schmidt domagał się reorganizacji stronictwa w myśl dyrektyw poprzednio już uchwalonych. Szczególną uwagę mówca zwrócił na organizację młodzieży radykalnej i wzmożenie propagandy, celem zapewnienia dalszego rozwoju partii. Wnioski referenta, po dłuższej dyskusji, zostały przyjęte.

Następnie Jammy-Schmidt składał sprawozdanie z działalności parlamentarnej grupy radykalnej, podkreślając doniosłą rolę jaką odgrywa w parlamencie partia radykalna, bez której poparcia nie mogłyby wytworzyć większości parlamentarnej ani lewica ani prawica. Jeżeli chodzi o rozejm polityczny, to zda-

niem mówcy, nie może on trwać wiecznie. Warunkiem utrzymania rozejmu jest uznanie i podkreślenie przez rządową większość opartą na radykałach, zasad przez nich złożonych a przedewszystkiem sprawiedliwego rozdziału podatków, świeckiego charakteru państwa i pacyfizmu.

Przechodząc do sytuacji politycznej, mówca zaznaczył, że grupa radykalna w parlamencie nie ponosi najmniejszych odpowiedzialności za wypadki lutowe. W końcu referent proponuje następującą rezolucję:

„Kongres w Nantes wyraża uznanie parlamentarnej grupie radykalnej w izbie i senacie i wyzywa je, aby w obecnej sytuacji politycznej obie grupy utrzymywały ścisłą łączność wewnętrzna, celem dalszej zdecydowanej obrony swobód republikańskich i robotniczych.”

Przemówienie to było oklaskiwane. Jedynie delegat Kaphal domagał się wyjaśnienia w sprawie akcji, jaką przedsięwzięła grupa parlamentarna radykałów w celu rozbicia bojówek faszystowskich. Zapytanie wywołało burzliwą debatę. W rezultacie postanowiono sprawę przekazać posiedzeniu, omawiającemu ogólną politykę partii.

Podówczas, gdy plenum obradowało nad sprawami organizacyjnymi na zebraniu połączonych komisji reformy ustroju państwa i polityki ogólnej toczyła się zacięta walka o stanowisko partii radykalnej wobec rewizji konstytucji. Zgłoszono wiele rezolucji. Największe zainteresowanie i dyskusję wywołało przemówienie Herriota. W dyskusji okazało się, że większość członków komisji jest przeciwna rewizji artykułu 5-go ustawy konstytucyjnej, dotyczącej sprawy rozwiązania Izby. Inne punkty projektu rządowego nie wywołały zasadniczych sprzeciwów. W rezultacie powzięto następującą kompromisową rezolucję, która będzie przedstawiona na plenum:

Akcja policji austriackiej przeciw socjalistom i nar.-socjalistom.

WIEN. (Pat). O wykryciu tajnej drukarni dzienników socjal-demokratycznych urzędowo komunikat podaje następujące szczegóły:

Zarządca drukarni Labal wydrukował bez wiedzy właścicieli w wrześniu i październiku rb. 6 numerów „Arbeiter Ztg.” w nakładzie 20 tys. egzemplarzy, pisma „Die Revolution” w nakładzie 10 tys. egzemplarzy i ulotek w nakładzie 20 tys. egzemplarzy. Matryce do druków następnich zostały skonfiskowane. Aresztowano szereg osób, m. in. zatrzymano niejakiego Bilmyera, u którego znaleziono fałszywy paszport czesko-słowacki, za którym Bilmyer odbywał kilkakrotnie tajemnicze podróże do Czechosłowacji.

Komuniści również rozwinieli w ostatnich tygodniach ożywioną propagandę w Wiedniu. Policja przeprowadziła rewizję w trzech nielegalnych biurach tak zw. „Czerwonej Pomocy”.

Aresztowano znaczną liczbę osób. Dotychczas skazano 20 socjaldemokratów i 50 komunistów na

Dr. Pawelicz i Kwaternik

nie będą wydani Francji.

BERLIN. (Pat). Korespondent rzymski „Berliner Tageblatt” donosi, że aresztowani w Turynie Chorwaci, dr. Pawelicz i Kwaternik, nie będą wydani władzom francuskim, gdyż nie udowodniono im udziału w zamachu marsylskim.

W skupstynie jugosłowiańskiej. Mowa premiera Uzunowicza.

BIAŁOGRÓD (Pat). Dzisiejsze posiedzenie skupstiny, na którym była odczytana deklaracja rządu,

Aresztowanie nastąpiło w związku z zatrzymaniem przez policję dwóch członków rewolucyjnego komitetu macedońskiego Drancowa i Mastewa, którzy usiłowali przekroczyć granicę bułgarsko-turecką, chcąc skomunikować się z Michajłowem, przebywającym w Turcji.

miało przebieg bardzo uroczysty. Wobec wypełnionych ław zgromadzenia prezes rady ministrów Uzunowicz odczytał deklarację rządu, której pierwsza część była poświęcona pamięci króla Aleksandra. Wszyscy posłowie powstałi z miejsc, oddając hołd pamięci króla.

Śmierć króla, oświadczył Uzunowicz, jest niepowetowaną stratą dla Jugosławii, ale organizatorzy i inspiratorzy zamachu nie zdołali wstrząsnąć państwem jugosłowiańskim, ponieważ dzieło wielkiego króla zostało już zakończone. Premier wyraził podziękowanie pod adresem szefów państw obcych za wyrazy sympatii, jakie otrzymała od innych narodów Jugosławia z powodu tragicznej śmierci monarchy. Mówiąc o żalobie, która okryła armię jugosłowiańską z powodu śmierci jej naczelnego wodza, premier powiedział: Rząd uważa za swój święty obowiązek kontynuowania dzieła zmarłego króla i wzmożenie potęgi obronnej kraju, utrzymując ją zawsze na poziomie jej wielkich zobowiązań. Świadoma swoich sił politycznych i wojskowych Jugosławia, oparta na cennych przyjaźniach i sojuszach, chociaż okryta żalobą, potrafiła zachować zimną krew, co nie oznacza jednak bezczynności. Przeciwnie rząd będzie dążył do jaknajzupełniejszego

wyświetlenia zbrodni marsylskiej i do ustalenia odpowiedzialności, co pozwoli na zastosowanie koniecznych sankcji. Należy położyć kres zbrodniczej działalności przeciwko Jugosławii i przestępczej tolerancji w stosunku do zbrodniarzy. W sprawie tej rząd jugosłowiański jest pewien, że może liczyć nie tylko na poparcie swoich przyjaciół i sojuszników, ale również i całego świata cywilizowanego. Kończąc swe przemówienie, premier Uzunowicz podkreślił, że rząd liczy również na jedność całego narodu, o którą rozpiera się wszystkie ataki wrogów. Deklaracja była przyjęta oklaskami na wszystkich ławach.

Lotnictwo angielskie

PARYŻ Pat.—Havas donosi z Londynu: Angielskie ministerstwo lotnictwa zamówiło w jednej z fabryk serię samolotów do bombardowania Smoloty te mają być zaopatrzone w nowego typu wieżyczkę z armatą tak, jak mają te okręty wojenne i rozwijać będą mogły szybkość 360 km. na godzinę. Nowy model wieżyczki z armatą ma dawać taką samą dokładność strzałów jaką daje artyleria okrętowa.

Po aresztowaniu sprawcy zamachu na Venizelosa.

ATENY (Pat). W dniu 22 b. m. aresztowano domniemanego sprawcę zamachu na Venizelosa, Karathanassisa. Ciekawym jest, że aresztowanie dokonały nie władze państwowe ale członkowie straży przybocznej Venizelosa.

Aresztowany jest osobnikiem o przeszłości kryminalnej. Proces wyznaczono na dzień 24 listopada.

Fakt aresztowania domniemanego głównego sprawcy zamachu na Venizelosa przez osoby prywatne, a

Ataki Lloyd George'a na marszałka Hajga.

LONDYN (Pat). Dział ukazał się 4-ty tom pamiętników Lloyd George'a, który wywołał niezwykłą sensację z racji ataków, jakie były premier podejmując przeciwko byłemu naczelnemu wodzowi armii brytyjskiej na froncie francuskim marszałkowi Haigowi, poświęcając znaczną część swego dzieła analizie bitwy pod Paschendaele. Autor oskarża mar-

szalka Haiga, że dla zadowolenia swej własnej ambicji posłał na pewną śmierć 400.000 żołnierzy, którzy zginęli podczas tej bezowocnej ofensywy w błotach Flandrii. Lloyd George oskarża Haiga, że rozmyślnie ukrywał prawdę przed rządem brytyjskim i wprowadził gabinet w błąd, domagając się zgody i środków na podjęcie ofensywy, która zgóry skazana była na niepowodzenie. Oskarżenie Lloyd George'a w całej Anglii sprawiło wielkie wrażenie. Dzienniki podkreślają znaczenie tych rewelacji, które zwłaszcza w danej chwili mogą poważnie zaciążyć na opinii brytyjskiej, wzmacniając szeregi tych, którzy żądają niemieszania się W. Brytanii do spraw europejskich

Cwiczenia floty amerykańskiej.

PANAMA (Pat). Połączone floty amerykańskie na Atlantyku i Pacyfiku w liczbie 88 okrętów wojennych, przepłynęły kanał Panamski w rekordowym czasie 39 godzin.

Wrażenia z podróży do Austrii.

W woje restauracyjnym. — Sytuacja polityczna. — Restauracja monarchii. — Kult dla Dollfusa. — Koscioł a rzad. — „Katholischer Volksbund”. — Reforma prawa. — Obozy izolacyjne. — Kara smierci. — Rozdawanie laurów. — Targi wiedeńskie. — Teatry. — Baden — austriackie Monte-Carlo.

Dzienny pociąg pośpieszny w stronę Wiednia omal że zapelniony. Kilka przedziałów zarezerwowanych dla „Instytutu propagandy sztuki”, którego członkowie (a raczej w większości członkinie!) udają się przez Wiedeń dla zwiedzenia Rzymu i Neapolu. W woje restauracyjnym ożywiony ruch. Do mego stolika przysiadła się jegomość w średnim wieku i zaraz rozpoczyna rozmowę. Jest przemysłowcem amerykańskim, od roku odbywa dla przyjemności dwumiesięczną podróż, objazdząc z nią ryczałtem w „American Express” tysiąc dolarów; twierdzi, że zawsze wypada o taniej od ożenku a przytem daje więcej satysfakcji. W Ameryce bieda, około 8 milionów bezrobotnych, ceny pokazują spady. Obecnie po raz pierwszy zwiedził Rosję, wraca wprost z Moskwy. Urządzenie tej wycieczki musiał odstąpić „American Express” — „Intouristowi”, który ma pod tym względem monopol; tylko za jego pośrednictwem może się dostać zwykły śmiertelnik do Rosji. Rosja robi wrażenie wielkiego warsztatu pracy; praca wra na wszelkich polach, cudzoziemca zaś w szczególności, uderza niespotykany gdzieindziej ruch budowlany. Młodzież entuzjastycznie usposobiona do obecnego régimeu, kościoły w poniewierze, odwiedzane tu i ówdzie, ale tylko przez starszych. W woje na wschodzie nie wierzą, ufając potęgze militarnej Sowietów. Charakterystyczne tu wynurzenia oparte są niewątpliwie nie tyle na obserwacji sprawodawcy ile na umiejętności propagandy „Intourista”.

Krótki nawet pobyt w Austrii przekonywa o poważnej sytuacji politycznej tego kraju. Jak wiadomo, rząd obecny walczy na dwa fronty. Lewica po ostatniej rewolwie przychyla, jednak nie zaprzestala swej działalności; organizuje się względnie reorganizuje, wyczekując odpowiedniego momentu. Narodowi socjaliści mają wielu zwolenników mimo daleko posuniętych represji; w szczególności są w stanowczej większości w Styrii i Karyntji a także w Salzburgu oraz w Austrii dolnej w okolicach Wachau głęboko zapuścili korzenie. Ponadto także i w armii mają za sobą pokazy procent. Najpopularniejszym ich hasłem poza idę „Anschluss”, której sprzyja oplakane położenie gospodarce Austrii, jest antysemityzm, w szczególności tam, gdzie jak np. w Austrii dolnej a przede wszystkim w samej stolicy znaczny jest procent żydów, którzy zwolna opanowali przemysł i handel.

Na te tego rodzaju stosunków idea restauracji monarchii nie wydaje się być dojrzała. Nawet zagomali legitymizacji twierdzą, że na to jeszcze nie czas; wpierr musi nastąpić uspokojenie umysłów, pozyskanie szerszych mas dla „Heimwehry” w szczególności zaś upewnienie się o prawymysłności i wierności armii. Z drugiej znow strony na przeszkodzie popularności idei restauracji Habsburgów staje cesarzowa Zylta, która nigdy nie miała miaru wśród ludności; a wiedzą dobrze, że faktycznie ona sprawowałaby rząd w razie przyścia do tronu Otona.

Wiedeń robi miejscami nieco niesamowite wrażenie. Chodnik na Bauplatz z obu stron wciąż jeszcze zamknięty drutem kolczastym, gęsto postawiane posterunki wojska i policji, często ukazujące się na ulicach auta wojskowe z żołnierzami w pełnym rynsztunku bojowym itd. Jak wiadomo, wojska pod wpływem ustawicznie zaostrażającego się stosunku Austrii do Rzeszy powróciło do dawnych mundurów z czasów monarchii. Nie wpłynęło to jednak na przywrócenie dawnej sprężystości, karności, dodatniej militarnej formy i postawy. Na kimś, kto znał dawną armię, sprawia to raczej smutne wrażenie.

Znamiennym jest wielki kult dla tragicznie zmarłego kanclerza Dollfusa. Potrafił sobie zjednać uznanie i sympatie szerokich mas ludności, w szczególności katolickiej, ale także i przeciwników politycznych zmusił do szacunku. Ostatnio ukazały się liczne prace, poświęcone „wielkiemu kanclerzowi”. Z szczególnością życzliwością i uznaniem wyrażają się o nim sfery duchowne. Pochożąc z nawskroś religijnej rodzinny, był sam wierzącym i praktykującym katolikiem i Koscioł katolicki szczególną otaczał opieką. Kierunek szerszej życzliwości wobec Koscioła charakteryzuje również poczynaanie obecnego kanclerza, nie więc dziwnego, że i na odwrót rząd znajduje w Kosciele prawdziwego, wiernego sprzymierzeńca i potężną podporę w obecnych, zaprawde nielubianych stosunkach. W tem miejscu wspomnieć jeszcze należało o zawsze harmonijnej współpracy rządu z Kosciołem w dziedzinie polityki wychowawczej i oświatowej, na której czele z ramienia Koscioła stoi od roku

1904 „Osterreichischer Katholischer Volksbund” prowadzony umiejętnie przez pralata Frieda.

Wyjątkowa sytuacja polityczna, w szczególności walka prowadzona przez rząd na dwa fronty, wywołała potrzebę reformy prawa karnego w duchu anti-liberalistycznym względnie autorytatywnym. Uchyleno więc sądownictwo przysięgłych, wprowadzono sądy wyjątkowe i to z mocą wsteczną, t. zn. dla przestępstw przed ich wprowadzeniem popełnionych, ustanowiono karę smierci w postępowaniu zwyczajnym; dzięki tej karze zmniejszyła się ostatnimi czasy liczba przestępstw przeciwko życiu, jednak pytać należy, czy to nie objaw tylko chwilowy i czy tego rodzaju znaczenie prewencji ogólnej nie zblednie z chwilą oswojenia się z tym środkiem karnym. Wreszcie wprowadzono i tutaj obozy izolacyjne, to znamię okrucieństwa XX stulecia, — w których znajduje się obecnie tj. po wypadkach lipcowych około sześciu tysięcy osób. Dla nowej konstytucji, która weszła w życie jak wiadomo, 1 lipca br., charakterystyczne jest znow to, że wiele przepisów, poręczających prawa obywatelskie, kończy się tem lapidarnym zdaniem: „Gdy ustawa inaczej nie stanowi” (Ausnahmen bestimmt das Gesetz, itd.). Również i autonomia szkół wyższych została ostatnimi, czasy dookreślone ograniczoną, minister otrzymał prawo zwalniania profesorów, wprowadzono urząd komisarza dyscyplinarnego, mianowanego przez rząd itd.

Coraz bardziej pogłębiająca się nędra doprowadziła m. i. do wytworzenia się bardzo znacznej organizacji zawodowej: roznadców krwi (Blutspender). Inicjatywę podjął w tym kierunku sławny chirurg wiedeński prof. Eiselsberg. Organizacja ta obejmuje dziś około 1500 osób. W odstępach 4—6 tygodni ofiarowuje członkowie takiej organizacji pół litra krwi za wynagrodzeniem 80 schillingów (80 złotych). Honorarium to pokrywają pacjenci, dla których krew jest przeznaczona, za niezamownych zaś — szpital względnie klinika.

Mimo niezachęcającej sytuacji politycznej i ogólnej nędry, ruch w stolicy Austrii znaczny. Targi wiedeńskie cieszyły się i w tym roku liczną frekwencją, także cudzoziemców (interesujący był pawilon włoski), teatry, mimo stosunkowo wysokich cen przepelnione. Swoją drogą przyznać trzeba, że repertuar wyjątkowo piękny. W operze wiedeńskiej, posiadającej i tak świetne siły rodzime, raz po raz występują wybitni goście zagraniczni (Manski, Melchior i in.). W teatrze Reinhardta („in der Josefstadt”) rozpoczęły występować nową sztukę angielską „Sensationsprozess”, ściąpie po mistrzowski wyreżyserowaną, w „Akademietheater”, gdzie występuje zespół „Burgtheatru”, wciąż cieszy się powodzeniem Ervina „Die erste Frau Selby”, w Raimund-Theater” zaś, pozostającym obecnie pod dyktando wydalonego z Niemiec Paula Barnaya, wystawiają już po raz 200 doskonałą sztukę ludową Schureka „Strassenmusik”, opracowaną dla tego teatru przez Sasmanna.

Nielada atrakcją jest otwarte niedawno kasyno gry w Badenie pod Wiedniem. Zawsze uroczy Baden przyciąga już teraz nie tylko (albo nie tylko!) kapielami siarczany i pięknym przyrodzie, ale przede wszystkim — jakżeż złudną — nadzieją łatwości zdobycia majątku! Niewystraszona już zwyczajna, doskonale uzbrojona i od niedawna nawet w bufet wyposażona kolej elektryczna ale również autobusy oraz piękne limuzyny zwożą tutaj liczne rzesze tych, co wierzą w swą gwiazdę szczęścia. Zastępy krupierów, wyłącznie Francuzów, oraz nieodłączne falangi różnych podejrzanych indywiduów wysokie stawki, bo do 2,500 schillingów, wreszcie od czasu do czasu wypadki samobójstwa zrujnowanych graczy, to wszystko stwarza nastrój, mało sprzyjający warunkom miejscowości kuracyjnej, a ponadto jakżeż obec jest charakterowi i umysłowości austriackiej! Sg.

Metropolita Szeptycki przeciw demonstracjom w kościele.

W dn. 1-ym listopada corocznie nacjonalistycznie ukainty rządzący w kościołach demonstracje polityczne. W związku z tem w organie metropolity Szeptyckiego „Meta” ukazał się znamienny artykuł ks. metropolita pisze: „Są bowiem niestety tacy również ludzie, którzy do tego stopnia utracili wiarę chrześcijańską, do tego stopnia oddalili się od myśli chrześcijańskiej, że w uroczystej chwili modlitwy narodowej, przychodzą do świątyni naszych, aby świętość naszą deptać swym świętokradczem

Z prasy.

Tajemnica nowego budżetu.

W związku z ogłoszeniem przed paru dniami globalnych cyfr nowego preliminarza budżetowego, który ma stać się przedmiotem obrad Sejmu, „Gazeta Warszawska” pisze, że dochody państwowe w Polsce od paru lat już się ustabilizowały. „Dochody za pierwsze półrocze 1934-5 są w ogólnej sumie prawie takie same, jak w pierwszym półroczu 1933-4, przytem jednak zaznaczyć należy, że niektóre źródła dochodowe wykazują dalszy spadek (cla, przedsiębiorstwa państwowe, opłaty stemplowe, a nawet monopolowe). W położeniu gospodarczym niema, niestety, żadnych przesłanek, któreby upoważniały do nadziei na poprawę dochodów, nie jest zatem żadnym deiletyzmem przypuszczenie, że dochody za cały rok obecny wyniosą tyle samo, co w r. 1933-4, t. zn. 1.870 milionów.

Nie można realnie spodziewać się, a zatem i preliminarza, wyższej sumy dochodów także i na rok 1935-6. Dlaczego więc rząd preliminarz 1.983 miliony, czyli o przeszło 100 milionów więcej, niż zbierze w roku bieżącym?

Odpowiedź na to pytanie może być dwojaka: albo mamy tu do czynienia ze zrywaniem „brzoźnictwem” budżetowym, albo — kroją się jakieś nowe podatki. Wyjaśnienie nastąpi zapewne dopiero w Sejmie. Już obecnie jednak można powiedzieć, że podwyższenie w nowym preliminarzu zarówno wydatków, jak i dochodów (w porównaniu z rzeczywistymi wynikami za rok bieżący) nie jest krokiem na przód na drodze do osiągnięcia trwałej równowagi, — co zapowiedział p. premier, — ale cofnięciem się w tył.

Uprzewilejowanie szkół żydowskich.

Projekt wprowadzenia opłat w szkolnictwie powszechnym skierował uwagę opinii publicznej na stan finansowy szkolnictwa polskiego. Prasa warszawska interesuje szkolnictwem w stolicy, „Nowiny Codzienne” warszawskie notują niezwykle fakt: nieprawdopodobny wydaje się fakt szczególnego uprzywilejowania szkolnictwa

żydowskiego, że szkoła dla szkolnictwa polskiego. Kto nie wierzy — niech. zajrzy do preliminarza budżetowego na rok 1934/35 Wydziału Oświaty i Kultury magistratu m. st. Warszawy.

W budżecie tym sumy przeznaczone na zapomogi dla powszechnego i zawodowego szkolnictwa żydowskiego są prawie 3 krotnie wyższe niż sumy, przeznaczone na pomoc szkolnictwu polskiemu tego typu.

10 szkół powszechnych żydowskich otrzyma od miasta subydjum roczne 89.292 zł.

12 szkół powszechnych polskich otrzyma od miasta subydjum roczne 23.988 zł.

6 szkół zawodowych żydowskich otrzyma od miasta subydjum roczne 64.240 zł. 19 szkół zawodowych polskich otrzyma od miasta subydjum roczne 33.084 zł.

Łącznie — 16 szkół żydowskich otrzyma rocznie pokazań sumę 153.532 zł., 31 szkół zawodowych, zakł. wychowawczych polskich otrzyma na swoje potrzeby zaledwie 57.072 zł.

Najlepszy rząd?

W „Chwili” (Nr. 5599) czytamy telefoniczną wiadomość Zyd. Agencji Tel., donosząca iż posiedzenie delegatów gmin żydowskich w Anglii (Board of Deputies) zajmowało się m. in. sytuacją żydów w Polsce:

Neville - Lasly zajął sprawę z odbytej przed kilku miesiącami podróży po Europie środkowej i wschodniej. W ponurych barwach kresli obraz niedoli żydów w Polsce. Poruszając sprawę wykonania traktatów mniejszościowych w Polsce, Lasly zaznacza m. in.: Nie twierdzą, że rząd polski nie miał do opowania wielkich trudności i sądzę, że rząd obecny wsołocuje z żydami. Jest on też prawdopodobnie najlepszym z rządów, które były poprzednio lub od każdego innego, który można sobie wyobrazić w chwili obecnej w Polsce.

W dyskusji kilku mówców poruszyła sytuację żydów w Polsce. Red. M. Meyer wniósł na proklamowanie akcji pomocy dla żydów w Niemczech i Polsce.

Robotę swoją żydzi szyją coraz grubszymi nićmi.

Burzliwe posiedzenie Rady m. Poznania

Donosiliśmy już naszym czytelnikom, że na posiedzenie rady miejskiej w Poznaniu zgłoszony został wniosek odwołania się do Najw. Tryb. Adm. z powodu niezatwierdzenia prezydenta Ratajskiego.

To też posiedzenie w dn. 25 bm. wzbudziło ogromne zainteresowanie. Nigdy zapewne, a przynajmniej bardzo dawno już, widziano na galerji słuchaczy tylu i tak wybitnych osobistości.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący Rady miejskiej, pik. Więckowski odczytał dekret ministerstwa spraw wewnętrznych odmawiający zatwierdzenia wybranego przez Radę miejską prezydenta Ratajskiego, następnie odczytał dekret ministerstwa o mianowaniu go komisarzem tymczasowym prezydentem m. Poznania.

Następnie pik. Więckowski wygłosił exposé.

W wstępnych słowach pik. Więckowski brzmiała rada pragnienia, by pomiędzy nim a Radą miejską ułożył się stosunek takiej współpracy, jaka istnieje powinna między wybranym prezydentem miasta a radą, która obdarzyła go swem zaufaniem. Zastanawia się następnie, czy jako trzeci polski prez. Poznania posiada odpowiednio przygotowanie iachowe. Wątpliwości jego rozwiązał fakt, że pracował w administracjach wojskowych, pokrewnych admin. samorządowej i że posiada studia prawnicze. Moralne przygotowanie do swego urzędu opiera na dotychczasowej swojej wytezonej pracy dla państwa oraz na tem, że jako żołnierz nie był chińskim murem oddzielony od społeczeństwa. Przy tem podkreśla: „Jestem Piłsudczykiem, jestem całym sercem i wszystkimi siłami oddany wodzowi!” — to jednak, zdaniem jego, nie ma nic wspólnego z polityką.

Na samem końcu porządku obrad Rady miejskiej umieszczono wniosek nagły Klubu Narodowego, — dotyczący wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przeciw decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 28 września br., odmawiającej zatwierdzenia prezydenta Ratajskiego.

Imieniem Klubu Narodowego i Klubu Nar. Partji Robotniczej prezes Klubu Narodowego p. red. Ja-

rochowski odczytał obszerną deklarację, zakończoną wnioskiem następującym:

„Rada Miejska m. Poznania stwierdza, że decyzja p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 28.IX. 1934 r. Nr. SS. 36/30/4, odmawiająca zatwierdzenia na stanowisko prezydenta m. Poznania p. Curyla Ratajskiego oraz wprowadzająca mianowanego tymczasowego prezydenta miasta, jest sprzeczna z duchem i celem art. 50 ustawy samorządowej oraz całej tej ustawy i postanawia wnieść co do powyższej decyzji skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z wnioskiem o jej zniesienie.

„Dla wykonania powyższej uchwały Rada Miejska wyibera komisję, złożoną z czterech członków, w osobach pp. radnych adw. Józefa Goebła, Maksymiljana Piłcuńskiego, adw. Jana Starka i Franciszka Wtkowskiego”.

W sprawie powyższej deklaracji zgłosił się do głosu przewodniczący radzieckiego klubu BB p. dr. Machowski. Spokojnie panując do tej chwili w sali Rady miejskiej minął, gdy wspomniany mówca w pełnym afekcie przemówieniu zaczął do wodzić, że deklaracja Klubu Narodowego jest demonstracją polityczną, za którą społeczeństwo da Klubowi Narodowemu odprawę. Ministerstwo — jego zdaniem — nie ma powodów do wyjaśnienia przyczyn niezatwierdzenia kandydatów na prezydenta miasta. Zwracanie się ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego nzwal postępowaniem bezsensownem. Druga część jego przemówienia zawiera niesłychany atak na prezydenta Ratajskiego, co radni z Klubu Narodowego przyjęli z najwyższym oburzeniem.

W zwięzłej replice przewodniczący Klubu Narod., p. red. Jarochowski dał ciętą odprawę zacietrzewionemu mówcy.

W głosowaniu przyjęto wniosek głosami radnych Klubu Narodowego i N. P. R.

Po przegłosowaniu wspomnianego wniosku wiceprezes Klubu Narod., p. radny Radajewski wniósł o zamknięcie posiedzenia na znak protestu przeciw niezatwierdzeniu prezydenta Ratajskiego.

Przewodniczący klubu BB, dr. Machowski stracił już teraz zupełne panowanie nad sobą. Słowem jego towarzyszyła wrzawa jego kolegów klubowych, tak, iż ginęły w rozgwarze. — Dzwonek przewodniczącego Rady miejskiej nie pomógł, wobec czego zarządził on piętnastominutową przerwę.

Nie wrócił tu jednak spokój do sali obrad, wypędzony niewybrednie wrócił już jednak spokój do Wnioskowi p. Radajewskiego sprzeciwił się p. radny Zawadzki z BB. Radna tego klubu p. Różycka zaczęła odczytywać napisane przemówienie, odbiegając od rzeczy, tak iż przewodniczący poprosił ją o zrezygnowanie z głosu.

W Hiszpanji.

BARCELONA. (Pat). — Nowe stronnictwo pod nazwą „Katalońska akcja ludowa”, na której czele stoi m. in. praca w rządzie centralnym, De Sojo, wydało odezwę głoszącą iż jest stronnictwem katolickim, autonomicznym lecz antyseparatystycznym. Jego plan gospodarczy zmierza do usunięcia nieprawidłowości spowodowanej dawnymi przywilejami.

MADRYT. (Pat). W pobliżu Huelva na granicy portugalskiej aresztowano 6 ekstremistów, usiłujących zbiec z Hiszpanji. Między in. aresztowano organizatora powstania w Madrycie Amaro delRosal.

Napad bandytów na miasto.

MEKSYK. Pat. — Dzienniki donoszą, że onagaj na miasteczko Tenanego napadła banda 100 uzbrojonych ludzi.

Bandyci obsadzili posterunek policji zabrali znajdując się tam broń, przerwali połączenia telefoniczne i telegraficzne, uwolnili znajdujących się w więzieniu przestępców i zaczęli plądrować sklepy i mieszkania prywatne.

Zawiadomione o napadzie władze wysłały do Tenango oddziały wojskowe przed którymi bandyci uciekli.

Powódź w Marokko.

CASABLANCA. (Pat). Ogromne ulewę spowodowały powodzie w północnym francuskim i hiszpańskim Marokko. Wszystkie rzeki wystąpiły z brzegów. Most na rzece

Mouli zniósła woda w chwili przejazdu paru samochodów. Samochody pograżyły się w nurtach rzeki. Jest wiele ofiar. Straty miljonowe.

Rekord szybkości

NOWY JORK Pat. Na dystansie Los Angeles—Nowy Jork dokonano próby z wagonem motorowym nowego typu, który te przestrzeń 5,350 km. przebył w 56 godz. 56 min., ustanawiając rekord szybkości

przejazdu przez kontynent amerykański. Wagon ten długości 113 m. zaopatrzony jest w silnik dieselski o sile 900 HP. Prędkość szybkości wynosi 193 km. na godzinę.

„SPADEK PO BARTHOU”.

Dr. Ezrjel Karlebach (ciekier z Niemiec) porusza („Hajnt” Nr. 231) sprawę „spadku po Barthou”. Ten „spadek” jest ciężki, bo sytuacja Francji jest niezwykle ciężka: rozbita na dwa wrogie obozy — prawicowy i lewicowy; ostatnie wybory komunalne spoięwały to rozbić. Poza tem połowa Europy jest przeciw Francji. Barthou dąży do zjednoczenia tych państw, których interesy są w sprzeczności z interesem Niemiec. Opierał się na Lidze Narodów, aby w ten sposób ciż zarzabez pieczenia pokoju przerzucił z Francji na cały zespół państw L. N. Ze Europa nie idzie po linię dążeń Francji, wskazuje na to zachowanie się Anglii i Szwajcarii. Anglia nie chciała zgodzić się na wypracowanie statutu dla Zagłębia Saary w razie jeśli w wyniku plebiscytu obszar ten dostanie się pod zarząd L. N. Szwajcarya odmówiła pozwolenia na werbunek policjantów do tego obszaru. Pakł wschodni nie udał się, bo Polska wypowiedziała się przeciw i aby zmanifestować nastrój w kraju, wypowiedziała traktat o mniejszościach. Rząd polski wiedział, że skłócony zespół L. N. jest bezsilny i nie potrafi sprzeciwić się temu krokowi.

„Dla wykonania powyższej uchwały Rada Miejska wyibera komisję, złożoną z czterech członków, w osobach pp. radnych adw. Józefa Goebła, Maksymiljana Piłcuńskiego, adw. Jana Starka i Franciszka Wtkowskiego”.

W głosowaniu przyjęto wniosek głosami radnych Klubu Narodowego i N. P. R.

Po przegłosowaniu wspomnianego wniosku wiceprezes Klubu Narod., p. radny Radajewski wniósł o zamknięcie posiedzenia na znak protestu przeciw niezatwierdzeniu prezydenta Ratajskiego.

Przewodniczący klubu BB, dr. Machowski stracił już teraz zupełne panowanie nad sobą. Słowem jego towarzyszyła wrzawa jego kolegów klubowych, tak, iż ginęły w rozgwarze. — Dzwonek przewodniczącego Rady miejskiej nie pomógł, wobec czego zarządził on piętnastominutową przerwę.

Nie wrócił tu jednak spokój do sali obrad, wypędzony niewybrednie wrócił już jednak spokój do Wnioskowi p. Radajewskiego sprzeciwił się p. radny Zawadzki z BB. Radna tego klubu p. Różycka zaczęła odczytywać napisane przemówienie, odbiegając od rzeczy, tak iż przewodniczący poprosił ją o zrezygnowanie z głosu.

„deklaracje”, z których składały się akty polityczne pod przewodnictwem Francji, straciły swoją wartość wobec uzbrojenia się Niemiec, przeciw którym były zwrócone wszystkie dotychczasowe „deklaracje”. Od półtora roku Niemcy tak uzbroili się, że powstało niebezpieczeństwo, iż Niemcy są najsilniejszą „narodowi nie chcą być po stronie lewego. Lepiej połączyć się z silnym, nawet gdyby Genewa napiętnowała go, jako „napastnika”. Pragnie się być po stronie tego, którego się lęka. Mówiąc poprosiu: lepiej jest szantażować łącznie z nim, niż dawać się szantażować jemu łącznie z innymi”.

A wspólne zobowiązania? „Jest to towar dobry wówczas, gdy wszyscy nie chcą się zbroić, ale jak można na nie zgodzić się, gdy jeden już się zbroił?”

Barthou odszedł, bo minął czas na dyplomatów. Nadchodzi czas generalnych sztabów:

„Barthou — jak wszyscy dyplomaci wszystkich narodów — był odpowiedzialny, aby żyć i aby mówić, gdy ożre i sziały generalnie milczać. Obecnie na scenę wyszli oficerowie z aeroplanów. Barthou musiał odejść, gdyż jego linja polityczna skończyła się przed półtora rokiem”.

Jest znamienne, że gorączka wojenna ogarnęła i żydostwo. Przygotowania wojkowe: „Brith Trumpeldor”, „Brith Hakaill”, komunistów i t. d. są tego świadectwem.

Walki w lwowskiej sanacji.

Nietylko Wilno było świadkiem długiego „uzgodnienia” kandydatur na stanowiska w Zarządzie Miasta. To samo dzieje się we Lwowie.

„Robotnik” donosi, że w związku z zakulisowym targami o telet i serdele magistrackie, z ramienia nowej Rady miejskiej, powstało w organizacji lwowskich legionistów gębokie wrzenie:

„Reduta” tygodnik kombatanów, wydawany przez pułk. Pytla, przypuścił ostry atak na czwarto brygadystów, a w szczególności: na forsowanie gwałtem na stołek prezydenta p. Drojanowskiego i na t. zw. zespół stu, składający się z dawnych narodowców jako: poseł Mękarski, red. Mębaum, dr. Nowak-Przygodki i in.

„Reduta” zaczęła przedrukowywać artykuły, pióra Mękarskiego dzisiaj posła BB. i Męjbaum, drukowane ongiś w „Słowie polskiem”.

Wkroczyła cenzura, która artykuły te skonfiskowała (!).

W redakcji „Reduty” i podobno w mieszkaniu pułk. Pytla przeprowadzono rewizję.

Na znak protestu przeciwko tym szykanom pułk. Pytel zgłosił swe wystąpienie ze związku Legionistów.

W odpowiedzi na te rezygnacje cały zarząd oddziału dla zmanifestowania swojej; z nim solidarności, złożył także swoje mandaty. Rezygnację podpisało imieniem 22 członków zarządu, komisji rewizyjnej i sądu polubownego.

Aresztowanie adw. Chorzeckiego.

KATOWICE Pat. Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowano dziś adwokata Bohdana Chorzeckiego z Katowic pod zarzutem dokonania nadużyć przy przetargu publicznym zorganizowanym przez władze w majątkach von Plessa oraz sfałszowanie dokumentów. Zarzuty te zostały poparte dowodami zebranymi w toku dochodzenia. Sędzia śledczy wdrożył przeciw Chorzeckiemu śledztwo.

Wniosek o zamknięcie posiedzenia przegłosowano. Wobec tego, że większość radnych miejskich (Klub Narodowy i N. P. R.) była za zamknięciem obrad, pik. Więckowski zamknął posiedzenie.

Nowi wiceprezydenci w Warszawie.

Po zgłoszeniu s.p. M. Dowcarowicza, wobec uprzednio jeszcze wakującego jednego stanowiska wiceprezydenta Warszawy, pozostały do obsadzenia dwa stanowiska wiceprezydentów stolicy.

W powodzi pogłosek jakie się ostatnio rozpowszechniły w związku ze spodziewaną nominacją 2 wiceprezydentów na cla Warszawy, godzi się zanotować jeszcze jedną pogłoskę, nieopozbawioną pewnych podstaw. Mianowicie, wymieniane są nazwiska dr. Adama Chechlińskiego, b. dyrektora biura personalnego, jak również Maurycyego Mayzla (żyda) jako kandydatów na wakujące stanowiska.

W Związku Pracy Ob. Kobiet „zarząd przymusowy”.

Spór w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet doprowadził jak wiadomo do opieczętowania przez władze lokalu centrali Związku. Ponieważ widoki na zlikwidowanie nieporozumienia, całkowicie zawiodły władze BB., nie chcą angażować się na niczyjej stronie, zdecydowały się na administracyjne zlikwidowanie sporu.

W najbliższych dniach Komisarjat Rządu na m. Warszawę ma wprowadzić w urządzenie „Zarząd przymusowy” w skład którego wędą osoby, wybrane na ostatnim jeździe Związku. Do Zarządu przymusowego nie zostaną jednak powołane ani p. Jaworska, ani p. Moraczewska. W ten sposób czynnik kierownicze BB będą usiłowały zakończyć wojnę kobiecą, jaka wybuchła w „sanacji”.

Donosi o tem „Robotnik” warszawski.

DRUKI
OD BILETU WIZYTOWEGO DO POWAŻNYCH DZIEŁ KSIĄŻKOWYCH WYKONUJE SPIESZNIE I GUSTOWNIE PO CENACH KONKURENCYJNYCH
DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO
WILNO, UL. MOSTOWA 1
TELEFON Nr. 12-44

KRONIKA.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?
Przejdzie wrost zachmurzenia i miejscami przelotny deszcz. Rano mgliście. Slabe lub umiarkowane wiatry z południo-wschodu i zachodu. Dość ciepło.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telefon 2-90); sukco. Chomiczewskiego — ul. W. Pohlanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościńskiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sniżewsk.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Kurs duszpasterski. W dniach od 6 do 8 listopada r. b. odbędzie się w Wilnie III-ci kurs duszpasterski dla duchowieństwa. Wezmą w nim udział księża z archidiecezji wileńskiej.

Z MIASTA.

Przenosiny Kurji Metropolitalnej. Przed paru dniami rozpoczęto przenosiny akta Kurji Metropolitalnej z dotychczasowego lokalu przy ul. Zamkowej 8 do nowego lokalu przy ul. św. Magdaleny 2. Obecnie przenoszone są akta archiwalne.

XI Tydzień L. O. P. P. W niedzielę rozpocznie się w Wilnie XI Tydzień Ligi Obrony Powietrznej Państwa, który trwać będzie do 4 przyszłego miesiąca.

Dziś, w przeddzień „Tygodnia”, ulicami miasta przeciągnie capstrzyk, a orkiestry wojskowe w kilku punktach miasta wykonają szereg utworów.

Również dziś wieczorem zostanie wywieziona na górę Zamkowej chorągiewka LOPP-u. Baszta na górę będzie iluminowana.

Budowa pomnika A. Mickiewicza. Jest już rzeczą prawie pewną, że prace około budowy pomnika A. Mickiewicza nie będą w tym roku podjęte, lecz zostaną odłożone do wiosny. W ciągu zimy projektodawca pomnika p. Kuna, pracować będzie w dalszym ciągu nad przygotowaniem odlewu postaci wieszczą i rzeźb, które zdobić będą ściany cokółu.

Według informacji Komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie, ogólny koszt budowy pomnika wyniesie 940 tysięcy zł. przyczem, by budowę doprowadzić do końca, potrzeba jeszcze 240 tys., które komitet zamierza zebrać drogą ofiar. Z sum dotychczas wydanych 70 tys. przypada na nagrody dla artystów, biorących udział w ogłaszanych w różnych terminach konkursach.

SPRAWY MIEJSKIE.

Remont mostu Zielonego i Zwierzynieckiego. Badanie techniczne mostów Zielonego i Zwierzynieckiego stwierdziło, że wymagają one gruntownego remontu, gdyż od szeregu lat czynione na nich były tylko nieznaczne naprawy. Wzlawasza most Zielony niepodparty filarami i obarczony dużym ruchem kołowym, został poważnie nadzarpanięty. Wobec zbliżającej się pory zimowej niezwłocznie do remontu przystąpić nie można. Będzie on dokonany dopiero wiosną. Odpowiednie kredyty, sięgające 100.000 zł., wstawione zostaną do preliminarza budżetowego m. Wilna na rok następný.

Delegacja hotelarzy w magistracie. W dniu wczorajszym do kierownika wydziału podatkowego Zarządu miejskiego p. Rudaka zgłosiła się delegacja hotelarzy przedkładając mu memoriał w sprawie szeregowej ulgi dla hoteli. Właściciele hoteli wileńskich domagają się m. in. zmniejszenia podatku, który obecnie opłacany jest przeważnie w formie ryczałtu.

Sprawa ta zostanie w najbliższych dniach rozpatrzona i załatwiona.

Starania właścicieli kin. W wydziale podatkowym Zarządu miejskiego była w dniu wczorajszym delegacja właścicieli kin wileńskich. Wobec ciężkiej sytuacji i stale ponoszonych deficytów właściciele kin zabiegali o rozłożenie na raty, względnie umorzenie zalegających na leżności z tytułu podatku widowskiemu.

SPRAWY SANITARNE.
Badanie artykułów żywnościowych. Funkcjonariusze Zakładu miejskiego badania żywności zlustrowali wczoraj wszystkie rynki w Wilnie, przyczem zbadał 158 próbek nabiału, mięsa, wędlin, grzybów i t. p.

Stwierdzono zaledwie w 5 wypadkach fałszowanie nabiału. W związku z tem 4 właścicieli i 2 sprzedawców pociągnięto do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

SPRAWY WOJSKOWE.
Wcielenie do szeregów rocznika 1913 r. Wcielenie do szeregów poborowych rocznika 1913-go zakwalifikowanych do wojsk technicznych i kawalerji nastąpi w dniach 2 i 3 listopada r. b. Karty powołania wszystkim zainteresowanym zostały już doręczone.

Wcielenie do szeregów piechoty i artylerji tego rocznika nastąpi w wiosnę r. przyszłego.

SPRAWY UNIwersYTECKIE.
Prof. Ferdynand Ruszczyk powraca do zdrowia. Licznych przyjaciel i wielbiciel talentu prof. Ferdynanda Ruszczyka zainteresuje i ucieszy niewątpliwie wiadomość, że stan zdrowia tego wielkiego artysty i wybitnego Wilenianina znacznie się poprawił. Prof. Ruszczyk po spędzeniu lata na wsi w swym Bohdanowie przeniósł się obecnie znów do Wilna. Niedługo zapewne będzie prof. Ruszczyk mógł powrócić do swych zwykłych zajęć.

Z Uniwersytetu. Dnia 23 b. m. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o godz. 13 ej odbyła się promocja na doktora medycyny lekarzy Ajzika Goldburta - Goldberga i Bolesława Wierzorka.

SADY.
Kary aresztu za kaucje. Wobec szeregających się ostatnio na terenie Wilna przekroczeń rozporządzenia o kaucjach, składanych w związku z umową o pracę, inspektor pracy w Wilnie pociągnął kilku właścicieli zakładów handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych do odpowiedzialności karnej. Na skutek tej akcji Sąd Pracy w Wilnie w dniach 23—25 bm. skazał za przekroczenie wymienionego rozporządzenia: właściciela drukarni Wł. Znamierowskiego na 2 tygodnie aresztu, właściciela i żonę S. Perskiego na 2 tygodnie aresztu oraz właścicieli sklepu wędlin Jana i Kamille małżonków Pietkiewiczów, na tydzień aresztu każdego. We wszystkich wypadkach została wymierzona kara bezwzględnie aresztu, bez zamiany na grzywnę.

W myśl rozporządzenia o kaucjach pracodawcy nie mają prawa przetrzymywać u siebie kaucej, składanych przez pracowników, lecz winni je złożyć na imię pracownika w instytucji kredytowej państwowej bądź samorządowej. Odnosi się to również do pożyczek udzielanych pracodawcom przez pracowników w związku z umową o pracę.

HANDEL I PRZEMYSŁ.
Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. W dniu 17 b. m., jako w ostatnim dniu zgłoszenia list kandydatów na radców do Izby P. H. w Wilnie zostało zgłoszonych komisarzy wyborczemu 6 list Komitetu jednoci gospodarczej zawierających 24 nazwiska kandydatów na radców i tyleż na zastępców. Jednocześnie zostały zgłoszone 2 listy ze Stolina i Wołozyna, które zostały przez

Uroczystości Chrystusa Króla.

Archidiecezalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie podaje, że delegacje szkół średnich i powszechnych m. Wilna ze sztandarami biorą udział w uroczystym nabożeństwie w kościele Sw. Jana w dniu Święta Chrystusa Króla 28 b. m. o godz. 11.

Dyrekcje szkół m. Wilna proszone są o zachęcenie młodzieży do wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie.

Narodowa Organizacja Kobiet zawiadamia swoje członkinie, któreby zechciały wziąć udział w uroczystości niedzielnej Święta Chrystusa Króla, że delegacja ze sztandarem wyrusza o godz. 5 m. 30 z herbaciarni, ul. Dobroczyńskiej Nr. 2-a.

Tydzień Miłosierdzia.

Dorocznym zwyczajem, w dniu 28 października rozpoczniemy „Tydzień Miłosierdzia”, który trwać będzie do dnia 4 listopada b. r. włącznie.

Tegoroczny „Tydzień Miłosierdzia” ma się odbyć po uroczystości Chrystusa Króla i ma być wyrazem czynu katolickiego, do którego ta uroczystość tak wybitnie wzywa.

Pomni na słowa „a koby nie kochał bliźniego, nie kucha Boga”, zaakcentujemy szczególnie silnie wielką ku Niemu miłość — przez miłość w stosunku do bliźnich, której najlepszym dowodem jest okazanie miłosierdzia, chęć pomocy tym, którzy wołają o ratunek. Nadto obecny „Tydzień Miłosierdzia” ma być propagandą idei miłosierdzia chrześcijańskiego, okresem jednania nowych członków do wydziałów parafjalnych „Caritas”, oraz zbierania ofiar w pieniądzech i naturze na akcję niesienia pomocy najbardziej potrzebującym.

Mając na względzie nieustannie wzrastającą nędzę wielkich rzesz bezdomnych, głodnych, chorych i sierot, wołamy o ratunek dla tych najniebezpieczniejszych, pewni, że głos nasz usłyszą wszyscy archidiecejalni i wszyscy według możności popędzą z pomocą. Wierzymy też, że

wszyscy katolicy złączą się pod przewodnictwem swoich ks. ks. proboszczów w komitetach parafjalnych i przez swą pracę przyczynią się do jaknajenergiczniejszego zorganizowania „Tygodnia Miłosierdzia”, który ma przeprowadzić to wielkie dzieło pomocy, w celu ratowania ginących z nędzy ubóstwa współbraci naszych.

Każdy rozumie, jak ciężko dziś o groź chochy na ofiarę jak wiele jest jeszcze innych gwałtownych potrzeb — w kim jednak miłość żyje Chrystusowa, ten zawsze znajdzie coś, czemby mógł się jeszcze podzielić z biedniejszym od siebie, który nie może czekać ani chwili, gdy przymiera z głodu.

Prawo Boże nakazuje miłosierdzie nad biednymi, aby nie wymarli z głodu albo wystawieni na najstraszniejszą nędzę — nie skamienieli w zemście. Miłosierdzie to znak, żeśmy uczniami Chrystusowymi.

Niech tylko każdy z nas spełni swój obowiązek. — „Z wiary naszej czyn nasz będzie!”

(—) Ks. Jan Rzymek C. M., prezes Rady Naczelnej.

Obrazy związku kapłanów archidiecezjalnych wileńskich. W dniu 9 listopada r. b. zrana rozpoczną się obrady Archidiecezjalnego Związku Kapłanów „Unitas”.

Ne zgromadzeniu tem między innymi będzie rozpatrywana sprawa zmiany statutu związku.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Akad. Koło Misyjne. W niedzielę 28 b. m. odbędzie się zebranie ogólne (Wielka 64) poprzedzone Mszą św. o godz. 9 w kaplicy.

ZABAWY.

Sobótka w Ognisku Akademickim. Dziś odbędzie się w Ognisku Ak. (Wielka 24) Sobótka, Bufet, Jazz-band. Początek o g. 21. Legitymacji. Karty wstępu.

Teatr i muzyka.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Teatr „Lutnia” gromadzi codziennie liczną publiczność na pięknej, pełnej czaru operetce Abrahama „Bal w Savoyu”.

Jutro w dalszym ciągu „Bal w Savoyu”. Najnowszą premierą teatru „Lutnia” będzie przebojowa operetka Fiala „Madame Pompadour” z Janiną Kulczycką w roli tytułowej.

Popołudniówka niedzielna w „Lutniu”. W niedzielę o godz. 4 pp. po cenach propagandowych ukaze się melodyjna operetka „Hr. Luxemburg” z gościnnym występem J. Kulczyckiej.

Poniedziałek propagandowy w „Lutniu”. W poniedziałek po raz ostatni grana będzie po cenach propagandowych świetna operetka „Cyrkolek”.

Teatr Miejski Pohlanka. Dziś o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu doskonała komedia psychologiczna Marjana Hemara „Firma”.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Firma”. — Poranek dla dzieci w Teatrze na P. hulance! Jutro o godz. 12 w pol. odegrana zostanie przepiękna bajka dla dzieci według Andersena „Stowik”, która cieszy się coraz większym powodzeniem. Ceny propagandowe.

Jutrzejšia popołudniówka. Jutro o godz. 4 przedstawienie popołudniowe wypełni wyborna komedia współczesna Pawła Volpiusa „Zwycięzcy nad kryzys”. Ceny propagandowe.

Opera Pucciniego „Siostra Angelica” — w Teatrze na Pohlance! W poniedziałek o godz. 5 wiecz. na rzecz ocalałych m. Wilna sceniczna opera Pucciniego „Siostra Angelica”.

idealnie czysty naskórek powstaje po ożywczym, pobudzającym masażu mydła otrąbkami abaridowymi. Wzmocniajątki, czynią skórę miękką i gładką



otrąbki ABARID „PERFECTION”

WYPADKI.
Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj w domu przy ul. Dobroczyńskiej Nr. 3 mieszkanka tego domu 69-letnia Antonina Ziemiakiewiczowa, schodząc ze strychu, potknęła się i spadła z wysokości 6 metrów, tłukąc się bardzo dotkliwie i doznając wstrząsu mózgu. Ziemiakiewiczowa w stanie ciężkim odwieziona do szpitala Sw. Jakóba.

Pogotowie ratunkowe w Kuratorjum Szkolnym

Przykry wypadek wydarzył się w wydziale rachuby Kuratorjum Okręgu Szkolnego. Podczas pracy stracili przytomność 43-letnia urzędniczka Julja Szymańska i 26-letni Bronisław Suchocki, urzędnik rachuby.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe doprowadziło omdlałych urzędników do przytomności i skierowało ich do domu na kurację.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 27 października 1934 r.
6:45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7:50: Kone. rekl. 7:55: Giełda rolnicza. 11:57: Czas. 12:00: Hejnał. 12:03: Wiad. meteor. 12:05: Przelg prasy. 12:10: Muzyka lekka. 13:10: Dzień. pot. 13:05: 1. Muzyka zydowska (płyty). 2. Muzyka kameralna (płyty). 15:30: Wiad. eksport. 15:35: Codz. odc. pow. 15:45: Nowe płyty. 16:30: Słuchowisko dla dzieci. 17:00: Recital fortepianowy. 17:30: Arje i pieśni. 17:50: „Zepsuty obiad”. 18:00: Koncert reklamowy. 18:15: Koncert. 18:45: „Wycieczka do Pru Wschodnich”. 19:00: Muzyka lekka. 19:20: Pogadanka. 19:30: d. c. muzyki lekkiej. 19:50: Wiad. sport. 19:50: Wil. wiad. sport. 20:00: Muzyka lekka. 20:45: Dzień. wiecz. 20:55: „Jak pracujemy w Polsce”. 21:00: Koncert popularny. 21:45: „W rocznicę urodzin Zeromskiego”. 22:00: „W Chrystusie odkupienie, w Chrystusie odrodzenie”. 22:10: Koncert reklamowy. 22:15: Muzyka taneczna. 23:00: Wiad. meteor. 23:05: „Kulka wileńska. „Pół godziny dla zdrowia”. 23:35: Muzyka taneczna (płyty). 24:00: Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 28 października.

9:00: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 10:00: Od zyt misyjny. 10:25: Muzyka poważna (płyty). 10:30: Nabożeństwo. Kazanie. Muzyka religijna (płyty). 11:57: Czas. 12:00: Hejnał. 12:03: Wiad. meteor. 12:05: „Frelimnarz pasz dla krów na okres zimy” — odczyt. 12:15: Poranek muzyczny. 13:00: „W Demanowskich jaskiniach”. 13:15: D. c. poranek muz. 14:00: Fragmenty z opki „Mikado” (płyty). 15:00: „O praktycznym wyszkoleniu i rozporządzeniach dłużeńców przez rolnictwo” — odczyt. 15:15: Aud. dla wszystkich. 16:00: Recytacja poety. 16:20: Recital śpiewaczy Sergiusza Bznoniego. 16:45: „Szwedzi na statku”. 17:00: „O książce Maurycjusza Paleologa” — wygl. Jan Kuczawa. 18:00: 1) „Jak się dawniej listy pisało” — słuch.; 2) „Podróż Czong-Li” — słuchow. 18:45: „Promieniści” — odczyt. 19:00: Muzyka lekka — utwory J. Straussa. 19:50: Pogad. aktualna. 20:00: Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. P. R. 20:45: Dzień. wiecz. 20:55: „Jak pracujemy w Polsce”. 21:00: Wesola fala. 21:45: Wiad. sport. ze wszystk. rozgłoszeń. 22:00: Aud. poetycka. „Forma i treść” — pog. 22:30: Godziny żywych (płyty). 23:00: Wiad. meteor. 23:05—23:30: D. c. godziny żywych (płyty).

Z ZA KOTAR STUDJO.

Juljusz Kaden-Bandrowski przed mikrofonem warszawskim. W dniu 28-ym października o godz. 19,50 znany pisarz Juljusz Kaden-Bandrowski, członek Akademii Literat., zabierze głos przed mikrofonem warszawskim w feljetonie aktualnym na temat „Najwięksi pisarze świata — o światowym kryzysie teatru”.

Wiczeź melodyj Jana Straussa. Pełne poezji i bogactwa melodyj utwory Jana Straussa, zwanego słusnie „królem walców”, budzą do dzisiaj zachwyt, tak, jak niechęli go zawsze od chwili swego powstania. Niema prawie człowieka, który

Dwie zabite sarny.

W dniu 26 b. m. na jeden z ulic Wilna posterunkowy P. P. zatrzymał wieśniaka, wiozącego na targ drzewo, u którego na wozie wykrył worki zawierający dwie zabite sarny. Ze względu na ochronę tej zwierzyny, sarny zostały skomiskowane, wieśniaka zaś zatrzymano. Będzie on pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

— Pożar na ul. Dzielnej. Wczoraj przy ul. Dzielnej 33 w mieszkaniu jednego z adwokatów zapaliła się drewniana ściana, grożąc zniszczeniem całego domu. W kilka minut po wybuchu pożaru na miejsce wypadku przybyła motopompa „Rakietka”, ze względu jednak na rozszerzanie się ognia i niemożność ugaszenia pożaru wezwano cały tabor, który po 2 godzinach opanował sytuację. Wnętrze mieszkania zostało poważnie zniszczone.

Jak się okazało powodem omdlenia urzędników było znaczne przeciążenie pracą przez kierownika wydziału rachuby.

Sprawą tą zajęły się już władze zwierzchnie.

Zaznaczyć należy, iż urzędnicy z innych wydziałów uskarżają się również na nadmierne przeciążenie pracą.

Sergiusz Benoni w radio.

Znany bas operowy, Sergiusz Benoni wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radja w dniu 28 października, t. j. w niedzielę o godz. 16.20 z krótkim programem pieśni Kenemana, Czajkowskiego, Moniuszki i Beethovena.

Zaproszenie do tańca.

Jeden z najweselszych ludzi w Polsce — Wiktor Budziński, występuje w niedzielę, 28 października, o godz. 17.00 w roli tanecznego wodzira i zaprasza wszystkich posiadaczy radiowych głośników do odczytów tanów w takt muzyki lwowskiego zespołu T. Seredyńskiego. Procz tang, foxtrotów, bostonów, walców i slow-foxów, orkiestra ta odegra utwór T. Seredyńskiego „Hej w górę-mazury”.

„Podróż Czong-Li” w Teatrze Wyobraźni.

Autor zręcznych sztuk dramatycznych, Sasza Guiry, należy do znanych francuskich pisarzy współczesnych. Sztuki jego, pisane z doskonałym poczuciem sceny, odznaczają się gładkimi dialogami, które cechuje specyfny języczny wdzięk. Umiejętnie zużyte, doprowadzone do stylizacji słowo wydobyla koloryt i nastroj scen. Nadawane przez Polskie Radio słuchowisko w dn. 28-ym października, niedziela, o godz. 18.00 p. t. „Podróż Czong-Li” jest „głogowym obrazkiem japońskim z przed wielu laty. Akcja toczy się między zakonczanymi, młodymi małżonkami i zardzoną księżką. Groteskowe zakończenie akcji stanowi — prezent, ofiarowany przez Czong-Li swojej małżonce, którym jest lustro — przedmiot zupełnie niezany jest ukochaney.

Wybuch w fabryce.

BOMBAY. (Pał.) W fabryce ogni sztucznych położonej w pobliżu siedziby kongresu Panindyjskiego nastąpił silny wybuch, w wyniku którego 9 osób poniosło śmierć a 5 jest ciężko rannych.

Istnieje obawa, że pod gruzami znajduje się jeszcze więkza liczba ofiar.

Przyczyna eksplozji dotychczas jest nieznaną.

Oskarżenie Hauptmana

NEW JERSEY. (Pał.) Hauptmanowi doręczono akt oskarżenia, który zarzuca mu dokonanie porwania i zamordowanie dziecka Lindbergha.

Hauptman w dalszym ciągu twierdzi, że jest niewinny. Proces rozpocznie się drugiego stycznia.

STANISŁAW CYWINSKI.

Czy Mickiewicz jest najbardziej wileńskim poetą?

Staralem się w trzech kolejnych artykułach wyjaśnić istotę i charakter baroku, oraz jego rolę w sztuce polskiej. Mówiłem jednak o baroku, jako o zjawisku, dającym się zamknąć w dość ścisłych granicach czasu, gdzieś od połowy w. XVI do połowy w. XVIII. Tymczasem i kiedyindziej spotykamy tendencje barokowe. Mianowicie, ukazują się one znowu w okresach wielkiej twórczości, gdy nowi, szczyrzy i prawdziwi twórcy nie negując załug poprzedników, owszem wielbiąc ich dzieła, pomimo to, czy też właśnie dlatego, nie chcą być jeno naśladowcami, ba, naśladowcami być nie mogą, bo są sami z urodzenia, z temperamentu i ze świadomości — twórcami, czyli tem samem oryginalnymi artystami. Wtedy to właśnie pojawiają się stale tendencje barokowe, przejawy tego stylu, który zawsze najlepiej ucieleśnia zasady wolności i życia. Więc np. wiek „srebrny” w literaturze rzymskiej ujawnia sporo znamion stylu barokowego w pismach Juwenala, Tacyta, Plinjusza, iin., którzy przyszedłszy po „złoty” wieku Ciceronów, Owidiuszów, Wergilich i Horacych, właśnie w imię czci dla swych poprzedników weszli na tory samodzielnej twórczości co nie była negacją dawnej, jeno jej twórczym dopełnieniem. Taką była geneza wlaściwego baroku, baroku włoskiego, następującego po Braman-tem, Leonardzie i Rafaelu. Podobne zjawisko dostrzegamy też w poezji polskiej w XIX.

Kiedy mianowicie?

By się zorientować w tem zjawisku, powinniśmy naprzód zdać sobie sprawę z istoty formowania się typów psychicznych pod wpływem architektury. Bardzo przekonująco o tem pisze Stanisław Pieńkowski w „Maskach życia”.

„Można żyć długo, nie słysząc muzyki. Można przez całe życie ni razu nie zażyć do zbiorów i na wystawy malarstwa i rzeźby, ani razu nie być w teatrze, można nie czytać poezji — ale od wpływów architektury ujęć nikt nie może. Poza sferę działań architektury można żyć tylko na pustyni.

Architektura działa na nas na każdym kroku: w niej mieszkamy, pośród niej większą część życia spędzamy, na nią codziennie patrzymy — co więcej — ona codziennie na nas od dzieciństwa patrzy: oblicze architektury, jak oblicze matki, nasze własne oblicza urabia kształtuje i piętnuje.

Możnaby nader ciekawą rozprawę napisać o podobieństwie duchowe go oblicza każdego narodu do jego architektury. Nie ulega wątpliwości, że architektura urabia naród, urabia epokę i pokolenia”.

Dodajmy, i pojedyncze jednostki, zwłaszcza wtedy, gdy przez czas dłuższy, szczególnie w dzieciństwie oraz w latach młodzieńczych, gdy się kształtuje nasza psychika, pozostajemy pod wpływem jednolitej architektury.

A teraz, pamiętając, że Wilno jest miastem polskiego baroku, zadajemy sobie pytanie: w którym z dwu największych poetów wileńskich — w Mickiewiczu czy w Słowackim — znajdujemy więcej wpływów Wilna, jako środowiska artystycznego, t. zn. wpływów architektury wileńskiej przedewszystkiem.

Prawda, że Mickiewicz związany jest z Wilnem bardzo ściśle. Tu się on uczył, tu wydał dwa pierwsze tomiki swych poezji, przebywał tu razem przeszło 6 lat, rozstał się z Wilnem „Dziadach” więcej, niż ktokolwiek bądź inny. Toteż fama powszechna nazwała Wilno grodem Mickiewicza, zaś Mickiewicza poetą Wilna.

Niewątpliwie, w dużej mierze jest to słuszne. Ale trzeba pamiętać, że poeta przybył do Wilna już mając prawie 17 lat, ukształcivszy bardzo znacznie swą psychikę na wsi: boć i Nowogródek, posiadający zresztą aż pięć kościołów w rozmaitych stylach, był wawiciwie tylko wsią, bo liczył jeszcze w r. 1819 zaledwie trzy tysiące mieszkańców. Wilno więc od działywało na Mickiewicza już wówczas. Czy tedy dusza tego niasta, zaklęta w jego architekturze i na modłę tej architektury kształcąca swe oblicze, mogła właśnie w Mickiewiczu znaleźć swój wyraz najdobitniejszy, najszybszy i najgłębszy? Czy barok wileński wypowiedział się w twórczości Micki wicza najdoładniej?

Mickiewicz i barok?

Ba, owszem, pierwszy drukowany wiersz Mickiewicza, prześlizgną „Zima Miejska”, opiewająca właśnie uroki Wilna, nosi wszystkie cechy stylu barokowego. Religijne wiersze rzymskie, a później liryki jozańskie,

zwłaszcza najgłębszy z nich „Snuć miłość”, są bardzo zbliżone do baroku — ale reszta, ale największe, najważniejsze najbardziej typowe utwory Mickiewicza są jaskrawym wyrazem gotyku. Jego niestanna orgia liryzmu; ogromnie silne napięcie i uczuciowości; ciągła trawestacja własnego „ja” w poezji; niezdolność do obiektywizmu i do analizy która przychodzi u niego jeno ex post, ale nigdy nie wyprzeda twórczości, ani jej nie towarzyszy: erupcyjność jego natchnienia; siła żywiołu, będąca źródłem jego daru improwizacji oraz bezprzekładnego wprost prekursorstwa nowatorstwa, inicjatywy, twórczości w najwłaściwszem tego słowa znaczeniu — wszystko to utworzyło u Mickiewicza styl zdybowczy, śmiały, bezkompromisowy, bezwzględny, lapidarny, jednym rzutem oka obejmujący przedmiot i definiujący go odrazu, bez uwzględnienia odcieni, nuan-celów przy minimalnym użyciu przymiotników, które tak są potrzebne przy wszechstronnej charakterystyce przedmiotu. Stąd poeta zmuszony jest niestannie się cofać i zmieniać swe ustosunkowanie do rzeczywistości: po społecznej „Odzie do miłości” powstaje indywidualistyczna „Romantyczność”, po rozchochranie romantycznych „Dziadach” kowieńskich — klasyczna „Grażyna”, po ascetycznym „Wallenrodzie” — upojenie niezależnością „Farysa”, po pogańskim Konradzie — ultra-chrześcijański ks. Piotr. I tak stale: wzloty i upadki, strzelistości i załomy, słowem — gotyk.

A „Pan Tadeusz”? — zapyta czytelnik. Otóż właśnie: „Pan Tadeusz” to wyzwolenie, to renesans, o stylu słonecznym, radosnym, pełnym, spokojnym, soczystym, jedynym, zadziwiająco swą epickością (emigracja! l. 1832—41), swem zapatrzeniem się miłosnem w zanikające horyzonty szlacheckiego bytu!

Tak, gotyk, z jednym tyle zmiennym fenomenem renesansu — oto Mickiewicz!

Czyż wobec tego może on być nazwany typowym i czystym, szczytowym wyobraźcą Wilna którego psyche rozwija się pod znakiem baroku? Nie! Tytuł ten należy się raczej drugiemu wielkiemu poecie Wilna — Juluszowi Słowackiemu.

Przyp.: W wczorajszym odcinku podano omyłkowo tytuł feljetonu poprzedniego. Należy go poprawić na: WILNO — MIASTO POLSKIEGO BAROKU.

Z KRAJU.

Smutny i typowy obrazek.

Mieszkaniec wsi Łojcie, gminy Grauzyski Leon Ziemanowicz otrzymał nakaz płacący od Urzędu Skarbowego w Oszmianie na zapłacenie 60 zł. tytułem opłaty stempelowej za sporządzenia dokumentów na kupno działki gruntu. Ponieważ odrazu było mu trudno tę sumę zapłacić, uzyskał rozłożenie podatku na raty i stopniowo należność spłacił. W dniu 15 października r. b. odbywało się w Grauzyskim parafialnym kościele 40 godz. nabożeństwo na które oczywiście ludność gromadnie się udała. W tym właśnie czasie przybył do wsi sekwestратор Urzędu Skarbowego w Oszmianie p. Walenty Zieleniewski i odrazu wstąpił do mieszkającego na początku wsi Leona Ziemanowicza. Ponieważ w domu nikogo nie było, udał się na pole, gdzie pasły były dzieci. Dzieci powiedziały, że ojciec poszedł do Kościoła i niezadługo powróci. P. sekwestратор Zieleniewski nie czekając powrotu właściciela krowę złapał i poprowadził.

Niedługo powrócił z Kościoła ojciec, znalazł przestraszone dzieci, tłumaczące, że ktoś zabrał krowę. P. Ziemanowicz udał się do sołtyśa, który go poinformował, że krowę zabrał sekwestратор za jakiś zaległy podatek. Był już późny wieczór pan sekwestратор spał. Następnego dnia rano strokany gospodarz z dzbankiem podążył do sekwestratora i chciał wycofać krowę, bo dzieci nie miały co jeść. Ale pan sekwestратор krowę już sam wydoił i zaczął urzędować. Zniecierpliwiony gospodarz pyta się, za co p. sekwestратор zabrał krowę? Za nieopłacony podatek stempelowy — odpowiada p. sekwestратор. Gdy Ziemanowicz okazał kwity, że podatek jest opłacony

Żadna zaległość nie ciąży, pytając zaco zabrano mu i wydojono krowę, p. sekwestратор nie miał odpowiedzi. Odpowiedział więc, by Ziemanowicz wynosił się i nieprzeszkadzał w urzędowaniu, i by za przetrzymanie krowy zapłacił. P. Ziemanowicz, który nadesłał nam powyższy obrazek, w końcu zapytuje: „Czy to nie smutny obrazek? Nie jest to ciekawa i zajmująca wiadomość, ale piszę dlatego, że może odpowiednio władze zainteresują się tym wypadkiem i może zapobiegna podobnym nadużyciom”.

Zacięta walka dwóch rodzin. Dwie ofiary.

Z Rudziszek donoszą, iż we wsi Ożeranice między rodzinami Krawczunów a Sadłonów trwał oddawna zatarg na tle podziału ziemi i nieumówionego długu. W związku z temi ustawicznymi wynikły kłótnie, a nieraz i bójkę. W dniu wczorajszym między Krawczunami a Sadłonami doszło do niezwykle zaciętej bójkę, podczas której użyto siekier, broni palnej i widel. Podczas bójkę ciężkie obrażenia ciała odniosły 3 osoby. Między innymi Antoni Krawczun otrzymał ciężki postrzał w okolicę brzucha i zmarł w drodze do szpitala w Trokach. A. Sadlon dożyrywa w szpitalu.

Nieszczęśliwy wypadek na torze kolejowym.

Na szlaku kolejowym Landwarów-Rudziszki dożdżającego w kierunku Landwarowa pociągu usiłował wskoczyć 26-letni robotnik Piotr Dukaszewicz z Rudziszek lecz

Melioracja gruntów granicznych polsko-totewskich.

Z Brańsławia donoszą, iż w dniu wczorajszym zostały zakończone obrady polsko-totewskiej komisji melioracyjnej. Delegaci komisji uchwalili szereg doniosłych rezolucyj w sprawie melioracji gruntów, bagien, łąk i t. p. w pow. brańsławskim a położonych na granicy totewskiej.

Komisja mieszana zwiędziła prace prowadzone na kilku odcinkach. W pogranicznych miejscowościach pow. brańsławskiego odwodnionych będzie łąk, bagien, pól i t. p. na obszarze 900—1000 ha po stronie polskiej i tyleż po stronie totewskiej.

8 żon i 42 dzieci Kagan.

W pewnej chwili w sali i w poczekalni rabinatu zaroilo się od kobiet i dzieci. Wyglądało to jak najazd chederu. Okazało się jednak, że są to wszystkie żony i dzieci jednego człowieka — Abrahama Kagan. Można było naliczyć 8 kobiet i 42 dzieci.

Przeprawa gajowego ze złodziejami leśnymi.

Gajowy lasów Nerczykowskich w gm. wiśniewskiej, Piotr Sadowski, podczas obchodu rejonu spotkał dwóch włóscian, nielegalnie pilujących drzewo. Na interwencję gajowego włóscianie odpowiedzieli stękiem obelg a następnie rzucili się na niego, dotkliwie go pobili i następnie przywizali do drzewa. Na krzyki gajowego przybyli inni gajowi w pomoc i Sadowskiego uwolnili, sprawców zaś ścinania drzewa i pobicia gajowego aresztowali. Są to znani złodzieje leśni Michałłowicz Aleksander i Treczyn Grzegorz.

8 żon i 42 dzieci Kagan.

żerem, jeździł od miasteczka do miasteczka i w każdym miasteczku, gdzie zalał interesy dla swojej firmy, żenił się z posażnymi pannami, udając oczywiście kawalera. Ponieważ z uwagi na swoje zajęcia mógł w każdym miasteczku pozostać kilka dni, przez dłuższy czas uchodziło mu to bezkarnie. Pierwszą wiedziadła się o swoim nieszczęściu jedna z żon Kagan, Łaja Rachtman z Warszawy i zwróciła się do rabinatu który ogłosił o wszystkim w piśmiech. Wówczas zaczęły napływać do rabinatu listy od pozostających żon. Dotychczas zgłosiło się osiem.

Winnowajca oczywiście nie stał się.

Po bezowocnym oczekiwaniu na Kagan w rabinacie kobiety podniosły wrzawę, domagając się, żeby rabinat sprawdził Kaganą siał. Ponieważ to jednak okazało się niemożliwe, kobiety wybrały komitet z pomiędzy siebie, który ma zająć się od szukaniem: ukaraniem Kaganą przez doniesienie o całej sprawie do prokuratora. Równocześnie kobiety postanowiły dalej prowadzić poszukiwania, przypuszczalnie znajdujących się jeszcze na prowincji żon, oznaczając im termin do zgłoszenia swych pretensji. Razem, o ile wiadomo, Kagan ma 42 dzieci.

W Magistracie warszawskim odkryto skarb.

Minister Skarbu otrzymał kilka dni temu b. oryginalną przesyłkę z przesyłki miasta Warszawy. Przesyłka składała się z kilku paczek zawierających pierścionki, obrączki, spinki, srebrne łyżki, iżyeczki, srebrną cukiernicę, stare ruble, marki, franki itp. List prezydenta miasta i załączony wykaz przedmiotów objaśniły, że wymienione rzeczy znalezione przy porządkowaniu wydziału opieki społecznej zarządu miejskiego.

A było to tak: w 1920 r. ludność Warszawy pośpieszyła z ofiarami na rzecz Obrony Narodowej. Najbardziej ofiarowali ci o mieli: obrączki ślubne, medaljony, krzyżki złote, pamiątki po ojcach i matkach i składali je w biurach zaciągów ochotniczych. Do kasy wydziału opieki trafiła również niewielka część takich ofiar. Ktoś niedbały, czy nieuwagi, a w każdym razie niedoceniający wagi i znaczenia ofiarności publicznej zapakował te cenne drobiazgi, schował je do kasy i... zapomniał o nich. Dopiero dziś, po 14 latach znalazł je i odesłał tam, gdzie powinny się być znalezione w chwili tak ciężkiej dla Państwa.

W toku dalszych badań kasy w wydziale opieki społecznej i zdrowia publicznego okazało się, że podobny los spotkał też inne ofiary złożone przez społeczeństwo. Stwierdzono bowiem, że w kasie tej znajdują się większa ilość pieniędzy w walutach niemieckiej i: osyjskiej oraz polskiej markowej. Wobec braku dokumentów, trudno ustalić dokładnie cele na jakie pieniądze te zostały. Z luźnych kartek domyślać się można, że pieniądze te pochodzą w znacznej części z puszek kwestarskich i że były zbierane w latach 1916 i 1917.

Dodać należy, że stwierdzono

również w kasie 18,386 rb. 24 kop. i 27 koron 65 halerczy, stanowiących własność miasta. Pieniądze te, przechowywane w opakowaniu aż do chwili obecnej, figurowały w księdze kasowej wydziału opieki i zdrowia publicznego.

Żydzi wileńscy

niezadowoleni z akcji bojkotowej żydów warszawskich.

„Cajt” zamieszcza wiadomość o posiedzeniu wileńskiego komitetu bojkotowego, na którym omawiano sytuację wytworzoną w głównym komitecie bojkotu w Warszawie z powodu zawarcia polsko-niemieckiej umowy kompensacyjnej. W czasie obrad stwierdzono, że warszawskiego komitetu dosiady się elementy przeszkadzające pracy bojkotowej komitetu. Komitet wileński postanowił zażądać od komitetu warszawskiego usunięcia wahańcych się członków i wzmocnienia akcji bojkotowej.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Gierda.

WARSZAWA (Pat). Gierda. Waluty: Belgia 123,65—123,96—123,34. Berlin 213,30—214,30—212,30. Holandia 358,60—359,50—357,70. Kopenhaga 117,50—118,10—116,90. Londyn 26,26—26,39—26,13. Kابل 5,28 1/2—5,31 1/2—5,25 1/2. Paryż 34,90 1/2—34,99—24,82. Praga 22,10—22,15—22,05. Sztokholm 35,70—36,35—35,05. Szwajcaria 172,71—173,14—172,28. Włochy 45,38—45,50—45,26. Tendencja niejedna lita.

Akcje: Bank Polski 96,25. Lilpop 10,85—10,95. Starachowice 13,75. — Przeważnie mocniejsze.

Papiery procentowe: Budowlana 47,95—48. Inwestycyjna 121,50. Kwartalowa 68—67,75. Dolarowa 14,50. Stabilizacyjna 78,75—79—79,25 (ostatni drobny). Listy ziemskie 53,25—53,75. — Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsze.

„VIVA VILLA“ WALLACE BEERY. Największy film WSZYSTKICH CZASÓW. Wallace BEERY. W rolle głównej. Bandyta, król i uwodziciel. Żył, jak dziki człowiek... Walezył jak szalenięca. Zginął jak bohater. Film, który zdumiewa cały świat. Przewyższa Ben-hura, Trader Horna, Wielką Paradę.

TEATR-KINO REWJA. Balkon 25 gr. — OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO. — Najpiękniejsza para kochanków. Gary Cooper. «Na Fali Wspomnień» Dzieje człowieka, który przeszedł pasmo cierpień i udręczeń z tęsknoty i miłości dla ukochanej kobiety. Nad program: 1) Tygodnik aktualny, 2) Kubuś w klubie zaślajaków, 3) Miniaturowa rewja.

OSTATNIE DNI. Najlepszy i najnowszy arcyfilm Z. S. S. R. prod. „SOJUZKINO“ KATASTROFA CZELUSKINA. Światowe arcydzieło nie mające absolutnie nic wspólnego z oglądaniem reportażami wypraw „Czeluskińskich” z udziałem prof. Otto Szmida — Muzyka, tańce, śpiew i mowa w jęz. rosyjskim. — Autentyczne zdjęcia przygotowane do wyprawy, podczas katastrofy i uratowania wyk. przez uczestnika, w wyprawie, jednego z uratowanych „Czeluskińców”. Nad program: Najnowsze aktualia. Uprząż się o przybycie na początki seansów punktualnie: 4, 6, 8 i 10, 15. Wkrótce MOZZUCHIN jako „CASANOVA”.

HELIOS. Ostatnie dni film-cud „MIŁOŚĆ TARZANA”. Ceny: Balkon od 25 gr., Parter od 54 gr., Dzieci 25 gr. Górczyńska, Mankiewiczówna, Krukowski, Jarossy, Tom, Znicz. „CO MÓJ MAŻ ROBI W NOCY?” — Wkrótce.

ROXY i CASINO. DZIŚ OSTATNI DZIEŃ. Początek o godzinie 2-ej. Największy światowy przeobój 1934-35 w rol. Liljana Harvey. „WESOLA ZUZANNA” w rol. Liljana Harvey. Fenomenalny film. Niebywała treść. Niewidziana wystawa. Ośniewające rewje. Pierwszy i niezwykły występ Włoskich Marjonetek „Teatro del Piccoli” Wkrótce „VIVA VILLA” z Wallace Beery.

Jednorazowa próba przekona każdego pałacza posiaroskiego, że gilzy E. PASCHALSKIEGO i S-ka p. n. „ABADIE” — z bibulką francuską „DLA ZNAWCÓW” — z 3-ma wiatami „FLIRT” są co do jakości najlepsze. Ceny konkurencyjne. Nabywać można we wszystkich sklepach tytoniowych i kioskach.

6-cio pokojowe mieszkanie z wygodami i kasą ogniotrwałą do wynajęcia za 140 zł. Informacje u dozorczy, Jagiellońska 8.

Kupno Sprzedaż Wanne emalowaną kupię. Oferta składająca od „Dz. Wil.” dla „wannie”. 2246—1

Pogotowie Krawieckie i Prania Chemiczna „POLONIA”, Wilno, Zawalna 6. Nicowanie, Przeróbki, Reparacje, Pianie chemiczne, Farbowanie i. t. d. Dobrym sercem. Wszelkich czytelników polecamy pozuconą przez meza Luksawczewicę z dzieckiem i rocznie, bez żadnych środków do życia. Dziecko jest chore, a niema odżywania potrzebne — Łaskawe ofiary prosimy kierować do Administracji „Dz. Wil.” lub na miejscu: Sawicz 13 m 17.

OPIECIE NASZYCH Czytelników polecamy młodą panią 22 lat chorą na ostrą gruźlicę płuc, znajdującą się w skrajnej nędzy. Łaskawe ofiary do Administracji lub do domu: Kalwaryjska 5, m. 8. Janowska Antonina.

POLECAMY GORĄCO b. biedną uczciwą rodzinę, która błąga o obuwie dla chłopaka ucznia, lat 10, kl. II i uczennicy, lat 8, kl. I. Adres: Nowo-Popławska 28, m. 6, Macander, lub w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Plac pod budowę domu potrzebny, połączony z ogrodem. Do 500 m², tylko niedrogo. Adresy zostawić w „Dz. Wil.” dla „Wielkopolanina”. 249

Radio dwu — lub 3 lampowe z głośnikami okazujecie kupię na wieś. Oferty do Admin. „Dz. Wil.” dla „ziemianina”. 2406

Mieszkania i pokoje. Poszukuje mieszkania 3-4 pokojowego z wygodami w śródmieściu lub 2 pokoi neumeblowanych. Zgłoszenia w Administracji „Dz. Wileńskiego” pod R. W.

Niedomyślny. Pan Stefś dawno chce żeby jeź maż kupił srebrnego lisa. Nie omija

MIESZKANIE 4 pokojowe z kuchnią elektryczną, słoneczne, w ładnej miejscowości do wynajęcia. — Antokol, Słoneczna 11 a 2. 2363

Mieszkania 4 i 6 pokojowe z wygodami, centralnym ogrzewaniem oraz SKLEP o dwóch oknach z mieszkaniami. — Łaska 6 Dozorca wskazuje. 2366

Pokój do wynajęcia z wygodami Mickiewicza 42 m. 12. 2362

Dobra choroba. — Co to jest kleptomania? — To jest jedyna choroba, która nie nie kosztuje, a nawet daje zyski.

NAUKA STUDENTKA polonistki udziela lekcji. Specjalność: polski i francuski. (Przygotowanie do matury). Ceny dostępne. Zgłaszać się między 2—4 po poł. na Zawalna 30/5. —1

RÓŻNE AKWIZYTORÓW I AKWIZYTOREK zawodowych poszukuje poważna firma. Zarobek gwarantowany. Zgłaszać się z dowodami. Stara 4 m. 1. od 11—15. 2322—9

To nie sztuka. Nauczyciel z dziećmi jest na wycieczce na wsi Pokazuje im strumyczek i mówi:

Większą dostawę nabiału (mleko, masło, sery, jaja) z majątku przyjmie (bez pośrednictwa). Opłata gotówką i regularnie. Oferty do Administracji „Dz. Wil.” pod „sumieniny”. 246—2

Ekonoma Rządca na ordynarję z conajmniej kilkuletnią praktyką, poszukuje na 55 hektarowe gospodarstwo mleczne w administracji mej Pukszany poczta Lawaryjska. Oferty z oświadczeniem i referencjami oraz z podaniem warunków należy nadsyłać pod wyżej wspomnianym adresem. Oferty nieprzyjęte zostaną bez odpowiedzi. 2368

WYKWALIFIKOWANA nauczycielka, o zdolnościach literackich, udziela lekcji w zakresie szkoły powszechnej i niższych klas gimnazjalnych. Można komplety, ceny przystępne. Zgłoszenia do Admin. „Dz. Wil.” dla St. N. 2

RODOWITA NIEMKA ze znajomością muzyki, b. nauczycielka gimnazjalna w Wilnie, poszukuje korepetycji ewentualnie miejsca bony do dzieci w miejscu lub na wyjazd. Adres: ul. Sublicz 5 m. 6-b. —3

DRUKI PILNE! BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE.

D. G. WODEHOUSE. 20) Zaufajcie Psmithowi. Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLINSKIEGO. Przyjwyszy pod wymieniony adres, Psmith zapłacił taksówkę, wszedł po stopniach i zapukał delikatnie do parterowego okna panny Informac. — Droga pani Clarkson — zaczął uprzejmym głosem, gdy okienko skoczyło w górę — gdyby pani zechciała ofiarować mi chwilę swego cennego czasu... — Panna Clarkson jest zajęta. Psmith zbadał ją z powagą przez swój monokl. — Czy pani nie jest miss Clarkson? Pana Informacja oświadczyła, że nie. — Zatem — rzekł Psmith — zaszło nieporozumienie — i dodał serdecznie — ja jestem temu winien. Może będę później mógł się z nią widzieć? Gdy zajdzie potrzeba, znajdzie mnie pani w poczekalni. Poszedł do poczekalni i znalazłszy na stole „Świat dziewcząt”, usadowił się w celu przeczytania noweli zamieszczonej w numerze styczniowym tego czasopisma z 1919 roku, ponieważ biura pracy również jak dentyści są zwolennikami literatury trającej myszką. Był pogrążony w czytaniu, gdy Ewa wyszła z gabinetu szefa. ROZDZIAŁ V. PSMITH STARA SIĘ O POSADĘ. Zobaczywszy wchodzącą Ewę, Psmith zerwał się uprzejmie. — Szanowna pani Clarkson — rzekł — gdyby pani zechciała poświęcić mi chwilę swego cennego czasu,

— Ach, Boże — rzekła Ewa — to szczególnie! — Wyjątkowy zbieg okoliczności — zgodził się Psmith. — Nie zostawił mi pan wtedy czasu na podziękowanie za parasol — rzekła Ewa z wyrzutem. — Pewno uważa mnie pan za niezwykle grubszą osobę, ale wtedy poprostu zaniemówiłam. — Droga miss Clarkson, niechże pani... — Dlaczego mnie pan tak ciągle nazywa? — Czy i pani nie jest miss Clarkson? — Oczywiście, że nie. — Zatem — rzekł Psmith — muszę zacząć wypytywać na nowo. To ciągle przeskoczy są ciężką próbą dla człowieka z temperamentem. Może pani jest młodą małżonką, która przyszła tu zgodzić swoją pierwszą kucharkę? — Nie, Nie jestem mężatką. — Doskonale! — Ewę zaambarsował nieco jego ton dziękczynnej ulgi. Nastąpiła chwila milczenia. — Weszła czujna panna Informacja. — Miss Clarkson przyjmie teraz pana, sir. — Niech pani nas zostawi — rzekł Psmith, machnąwszy ręką. — Chcemy być sami. Informacja zdumiała się, wreszcie przejęta szacunkiem dla jego imponujących manier, odeszła. — Właściwie — rzekła Ewa bawiąc się parasolem — powinnam go panu zwrócić. Spojrzała na zadeszczone okno. — Zdaje mi się, jednak, że jeszcze pada duży deszcz? — Leje jak z cebra — potwierdził Psmith. — Czy zatem nieby pan nie miał przeciw temu, abym zatrzymała parasol do wieczora? — Bardzo proszę. — Dziękuję serdecznie. Odeślę go panu jutro, jeśli pan zechce podać

mi nazwisko i adres Psmith zrobił wzbraniający ruch ręką. — Nie, nie. Jeśli tylko przyda się pani, proszę go zatrzymać jako prezent... — Prezent! — Podarunek — wytłumaczył Psmith. — Ależ nie mogę przyjmować od nikogo kosztownych parasoli. Dokąd mam go deścić? — Jeśli pani tak nastaje, to proszę odesłać go do klubu Trutniów na Dover Street dla Hugona Walderwicka. Naprawdę jednak to nie jest konieczne. — Nie zapomnę i dziękuję panu bardzo, panie Walderwick. — Dlaczego pani mnie tak nazywa? — Przecież powiedział pan... — Ach, wiem już. Małe nieporozumienie. Nie, nie jestem Walderwickiem i między nami mówiąc, nie pragnąłbym wcale nie być. To bardzo trzeciorzędna inteligencja. Kolega Walderwick jest tylko właścicielem parasola. Ewa otworzyła szeroko oczy. — Czy pan chce przez to powiedzieć, że dał mi pan cudzy parasol? — Niestety, zapomniałem dziś przynieść swego własnego. — Nigdy nie słyszałem czegoś podobnego! — Poprostu praktyczny socjalizm. Inni ludzie zadowolają się gadaniem o rodziale własności, ja zaś czynię to. — Ależ ten pan będzie strasznie rozgniewany, gdy się dowie, że nie ma parasola! — Już się dowiedział i miło było patrzeć na jego zadowolenie. Gdy przedstawił mu okoliczności, ucieszył się niezmiernie z usługi wyświadczonyj pani.